

MAGDALENA ŁOPATYŃSKA

ur. 1963; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	sekretarz literacki, kierownik literacki, Rozhin Andrzej, Teatr Juliusza Osterwy, oprawa spektaklu

Stanowisko sekretarza literackiego i kierownika literackiego

Byłam sekretarzem literackim, a już w następnym sezonie teatralnym byłam kierownikiem literackim. Też asystującym reżysersko, głównie panu dyrektorowi Andrzejowi Rozhinowi.

Sekretarz literacki jest to osoba, która zazwyczaj nie ma jeszcze bądź też w ogóle uprawnień, sensu stricto wykształcenia kierunkowego, żeby być kierownikiem literackim. I tylko taka jest różnica, bo funkcja jest ta sama, zakres obowiązków jest ten sam. Kierownik, czy także sekretarz literacki, jest to osoba, która zajmuje się całą stroną słowa związanego z oprawą danego spektaklu, czyli pisaniem programów, robieniem wywiadów, jeśli takowe, gdzieś w jakichś [mediach] mają się znaleźć, z reżyserami, ze scenografami, z muzykiem, autorem muzyki, z osobami, które w danym spektaklu pełnią ważną rolę. Oczywiście to się często nie zdarza, ale cała warstwa literacka związana z oprawą spektaklu, zajmowanie się plakatem, osobami, które tworzą tę zewnętrzną jakość, ale także scenografię, muzykę, autorów tekstów. To jest udzielanie też wywiadów do prasy, tak było, pisanie różnego rodzaju tekstów reklamowych do prasy, tak zwanych potocznie nazywając zajawek, czyli takich materiałów informacyjnych wstępnych, przedpremierowych, które się w prasie miały ukazywać i ukazywały, wywiadami w telewizji, informowaniem telewizji, informowaniem radia. Teraz to jest też całe spektrum mediów i multimediów, więc oczywiście, że to się poszerzyło w tej chwili, ale [to] jakby kwintesencją jest.

Moją rolą było jeszcze pilnowanie całego działu organizacji widowni, czy wszystko jest na czas. To jest ogromna praca i obecność na każdej próbie i na każdym spektaklu, więc moja praca, kiedy zaczynała się teoretycznie od dziewiątej rano, a czasem o ósmej, co już było naprawdę dziką porą, no ale tak się czasem zaczynała, kończyła się tak naprawdę o dwudziestej piątej, z delikatną przerwą od godziny czternastej, kiedy kończyła się próba. No, ale to teoretycznie, bo właściwie ja byłam

zawsze do momentu, w którym był dyrektor Rozhin, zawsze. Czyli [pracowałam] swój czas i [byłam] jeszcze do jego dyspozycji, dlatego dom był całkowicie podporządkowany teatrowi. Życie weryfikowało zawsze, ale zawsze w stronę teatru. Zawsze teatr wygrywał, zawsze.

Praca teatralna mnie nigdy nie męczyła. Czasem jest ktoś, kto zleca mi napisanie scenariusza i dzwoni, mówi: „Słuchaj, jest taki pomysł, żeby zrobić może taki koncert, no może o tym i o tym”. Ja wieczorem mam cały scenariusz rozpisany co do minuty, co do osób, co do wejść, zejść na scenie, co do tego, jaką rolę w słowie ja pełnię, bo zawsze staram się te koncerty robić tak, żeby mieć też nad nimi pieczę, pracy na scenie.

Data i miejsce nagrania	2023-07-25, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Kostrzewska
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"